

MAŁGORZATA GNOT

ur. 1954; Koszalin

Tytuł fragmentu relacji	Lublin powinien paść na kolana
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin; PRL; Teatr im. J. Osterwy; życie teatralne; Gogolewski, Ignacy (1931-); „Cyd”

Lublin powinien paść na kolana

[Teatr repertuarowy i alternatywny] to wtedy były tak dalekie światy. [Teatr im. Osterwy] był takim teatrem repertuarowym w dobrym tego słowa znaczeniu. Trochę mieszczański, trochę tradycyjny. Rzadko podejmujący jakiegokolwiek eksperymenty i to były takie zupełnie dwa światy. Zjednoczenie gdzieś tam nastąpiło dopiero wtedy, jak Rozhin przyszedł do Teatru, bo za dyrekcji Rozhina wróciła ta publiczność, którą on w „Gongu” jakby no przekonał do siebie i gdzieś tam te dwa światy dopiero się połączyły. Ale za Szejmana i za Gogolewskiego to był teatr bardzo zachowawczy. I trochę wojowałam. Najpierw, kiedy objęłam po pani Wierze Kroneluk [stanowisko w „Sztandarze”]. Kiedy przyszedł Gogolewski [do Teatru] - chyba w '79 (w '80-dop.red.), to już ten jego tradycjonalizm po prostu był dla mnie nie do przyjęcia. On przenosił całe przedstawienia z Teatru Polskiego, łącznie z kostiumami, z dekoracjami i uważał, że Lublin powinien paść na kolana. A jak jeszcze sprowadził jakąś gwiazdę do głównej roli, no to już w ogóle. Ja wiem, że to jest wielki aktor i nadal uważam, że to jest wielki aktor, natomiast to, co robił jako dyrektor, to było dla mnie nie do przyjęcia.

Był taki słynny „Cyd” [w Teatrze Osterwy]. „Cyd”, który był rzeczywiście ogromną wystawą taką scenograficzną. Leszek Teleszyński grał wtedy Cyda. Anna Nehrebecka grała chyba Szimenę. No i w momencie, kiedy [dyrektor] Gogolewski przeniósł to przedstawienie [z Warszawy] do Lublina, no to po prostu uważał, że nic takiego wspanialszego Lublin nie widział i nie zobaczy. No i ja napisałam wtedy recenzję pod tytułem „Cyt”. I napisałam o tych sztucznych perłach, które tam nie są w stanie dodać blasku temu przedstawieniu. No wtedy już pozwoliłam sobie pisać ostrzej. No i było to bardzo źle przyjęte. Ja musiałam być zgodna ze sobą. Natomiast Gogolewski potrafił wspaniale pracować z aktorem. I w tym momencie, kiedy nie starał się być reżyserem, co mu zupełnie nie wychodziło, nie starał się robić własnych realizacji, tylko brał sobie dobrych współpracowników, to mogło dawać naprawdę [dobre] rezultaty.

Data i miejsce nagrania	2013-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Redakcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

Program Historia Mówiona realizowany jest w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” od 1998 roku.

www.historiamowiona.teatrnn.pl